

Chcą karać za oglądanie pirackich transmisji

20 marca 2012

Kary za samo oglądanie nieopłaconej transmisji imprezy sportowej to nowy cel Ultimate Fighting Championship – amerykańskiego organizatora walk MMA. Takie kary oczywiście znacznie poszerzyłyby liczbę osób odpowiadających za naruszenia, ale mogłyby prowadzić do sytuacji wysoce absurdalnych.

Z problemem niepłacenia za tworzone treści styka się nie tylko przemysł muzyczny czy filmowy. Od dłuższego czasu jest to zagadnienie istotne dla organizatorów imprez sportowych. Jednym z nich jest organizacja Ultimate Fighting Championship (UFC), która zarabia m.in. na płatnych transmisjach walk i z tego powodu chce ograniczyć liczbę transmisji „pirackich”.

Takie pirackie transmisje są dostępne m.in. w internecie. UFC zaangażowała się więc w ściganie operatorów stron udostępniających transmisje oraz osób publikujących materiały bez zgody UFC. Jedną z takich stron była Greenfeedz.com. Organizatorowi walk udało się nie tylko przerwać jej działalność, ale też otrzymać przy okazji nazwy użytkowników, adresy e-mail oraz numery IP.

Okazuje się, że UFC ma zamiar wykorzystać pozyskane dane aby pozwać osoby oglądające „pirackie” transmisje. Prawnik UFC Lawrence Epstein powiedział o tym serwisowi MMAJunkie.com.

Nie wiadomo, ile osób może zostać pozwanych, ale antypiracka firma współpracująca z UFC twierdzi, iż zebrała „obszerny” materiał. Początkowo dane te będą wykorzystane do poczynienia pewnych „wewnętrznych ustaleń”.

UFC to firma, której roczne przychody liczone są w setkach milionów dolarów. Popularność mieszanych sztuk walki raczej

rośnie. Wydaje się, że organizator walk ma przed sobą świetlaną przyszłość, ale to nie przeszkadza mu w walce z piratami, którzy rzekomo uszczuplają jego przychody. Czy naprawdę? Osoby komentujące wypowiedź Epsteina w MMAJunkie.com są nieco innego zdania. Część z nich uważa, że firma atakuje fanów MMA, co ostatecznie nie musi przynieść korzyści. Epstein mówi, że nie jest prawdziwym fanem ten, kto nie płaci, ale czy można tak powiedzieć o nastolatku, który nie dysponuje pieniędzmi na opłacanie transmisji?

Niezależnie od tego karanie za oglądanie pirackich transmisji trzeba uznać za kontrowersyjny pomysł, na co zwraca uwagę prawnik Marc Randazza komentujący sprawę dla serwisu TorrentFreak. Jego zdaniem nie można kogoś karać za to, że obejrzał piracki materiał. Równie dobrze można by próbować pozywać wszystkich klientów baru, którego właściciel zdecydował się na puszczanie klientom nieautoryzowanej transmisji.

Inny problem – czy można kogoś pozwać tylko dlatego, że jego adres e-mail i numer IP znalazły się w bazie Greenfeedz.com? Czy można być pewnym, iż osoba ta obejrzała transmisję? A może ktoś nie wiedział, iż dostępna w internecie witryna oferuje materiał nieautoryzowany?

Na te pytania muszą sobie odpowiedzieć również prawnicy UFC, którzy są świadomi wątpliwości, nawet jeśli oficjalnie się do tego nie przyznają. Tak naprawdę bowiem cała sprawa nie dotyczy piractwa czy utraconych przychodów (co jest zresztą absurdalnym pojęciem). Prawnicy UFC chcą zbadać, jak daleko mogą się posunąć w generowaniu nowych przychodów drogą prawną.

Opracowanie: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)